WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 138

WTOREK
30 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 7.28, zach. 15.26

Wybory do ZSCh zmobilizowały całą wieś

Wywiad z sekretarzem gen. posłem Bodalskim

Sekretarz generalny Zw. Sam. Chł., pos. Mieczysław Bodalski, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił dotychczasowy przebieg akcji wyborczej i zadania, stojące przed nowowybranymi zarządami kół gromadzkich.

— Jak przedstawiają się dotychczasowe wyniki akcji wyborczej do Zw. Sam. Chł.?

— Na podstawie częściowych danych z wyborów gromadzkich można stwierdzić, że wola mas chłopskich oczyszczenia swojej organizacji z kapitalistów i spekulantów jest świadoma i zdecydowana.

Akcja wyborcza zmobilizowała całą wieś polską. W wielu zebraniach wyborczych uczestniczą prawie wszyscy mieszkańcy gromady. Przeprowadzane jest dokładne i wszechstronne **krytyczne omówienie działalności zarządów kół gromadzkich.** Dotychczasowe władze składają sprawozdania, w których muszą odpowiedzieć:

czy z pomocy ośrodków maszynowych korzystały przede wszystkim gospodarstwa mało- i średniorolne, czy nie pracowały one głównie dla kapitalistów wiejskich, czy nawozy sztuczne, ziarno siewne, kredyty zostały przydzielone najbiedniejszym gospodarzom, czy pomoc sąsiedzka działała sprawnie i czy służyła najbardziej potrzebującym.

Stawianie zagadnień w tej płaszczyźnie jest wyrazem pogłębienia się świadomości klasowej chłopów mało- i średniorolnych. Krytyczna analiza dotychczasowej działalności zarządów kół gromadzkich, pozwoliła na zdemaskowanie wrogiej interesom podstawowych mas chłopskich, działalności kapitalistów i spekulantów, a przez to umożliwiła oczyszczenie szeregów samopomocowych z elementów szkodliwych, celowo hamujących rozwój wsi polskiej. Fakt ten daje pewność, że zmiana władz przeprowadzona w wielu kołach **nie będzie mechaniczna, ale wprowadzi do nich ludzi reprezentujących rzeczywiście interesy chłopów mało- i średniorolnych.**

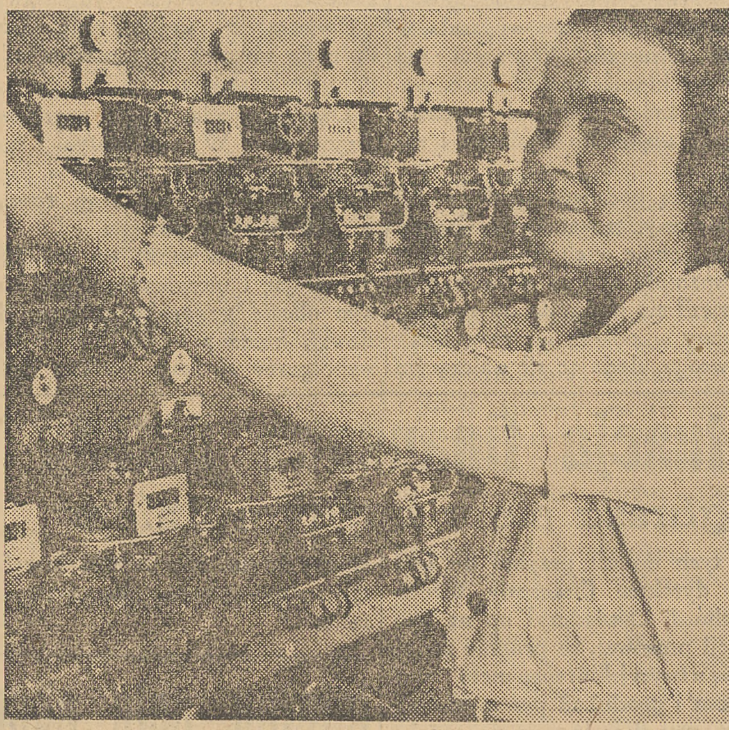
Fakt oczyszczenia szeregów ZSCh. usuwania elementu szkodliwego, powoduje również zasadniczą zmianę struktury socjalnej Związku. Chłopi mało- i średniorolni widząc, że Zw. Sam. Chł. staje się ich organizacją, wstępują do niego masowo.

— Czy w przeprowadzonej akcji wyborczej występują odchylenia, które wypaczałyby zasadnicze dążenia władz Związku?

— Owszem. Zdarzają się wypadki niezrozumienia uchwał ostatniego Plenum Zarz. Gł. ZSCh. W niektórych gromadach, chłopi nie zdają sobie dokładnie sprawy z różnicy między chłopem średniorolnym, a kapitalistą — wyzyskiwaczem. Należy ciągle podkreślać, że nie ten jest wyzyskiwaczem, kto ma (jak w woj. olsztyńskim) 7 — 10 ha, nie posiada jąc przy tym np. narzędzi lub konia, nie ten, kto ma bryczkę (wypadek w

(Dokończenie na str. 3).

W fabryce zegarków i liczników w Świdnicy



Przodownica pracy, Maria Kolisz na wzorcowni liczników nie traci czasu na pozowanie do zdjęcia. Kongres Zjednoczeniowy się zbliża, trzeba przekroczyć wyniki osiągnięte poprzednio

Clay zamierza odbudować flotę niemiecką

Dziennik nowojorski „Christian Science Monitor", powołując się na wiarygodne źródła, podaje, że gen. Clay zaaprobował program **odbudowy floty niemieckiej. Decyzja gen. Claya powzięta została bez porozumienia się z gen. Robertsonem.**

Koła brytyjskie w Niemczech widzą w amerykańskim programie odbudowy floty niemieckiej możliwość szybkiego odrodzenia się konkurencji niemieckiej floty handlowej z flotą brytyjską.

Dziennik podaje, że gen. Robertson przesłał w tej sprawie „nagły raport" do Londynu.

Zabrze wybrało sekretarza generalnego KC PPR

Bol. Bieruta delegatem na Kongres Zjednoczeniowy

Szczególnie podniosły charakter miała Miejska Konferencja Przedwyborcza PPR w Zabrzu, w mieście, w którym narodził się czyn kongresowy.

Wśród powszechnego entuzjazmu i burzliwych oklasków, I sekr. Miejskiego Kom. PPR, Pawlakowa, oświadczyła, iż **sekretarz gen. PPR Bolesław Bierut, wyraził swoją zgodę, aby kandydatura jego jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy postawiona była na konferencji zabrskiej.**

Zebrani wśród powszechnego entuzjazmu, przyjęli wniosek o nadanie sekretarzowi generalnemu KC PPR, Bolesławowi Bierutowi, godności honorowego przewodniczącego konferencji.

Po powołaniu Prezydium, przewodniczący konferencji odczytał list sekr. gen. PPR Bolesława Bieruta, nadesłany na ręce Prezydium konferencji. W liście tym czytamy m.in.:

Nie mogąc wbrew pierwotnym zamiarom wziąć osobiście udziału w waszej konferencji partyjnej, pragnę jednak wyrazić wam gorące uznanie za tę doniosłą inicjatywę, którą podjęła kopalnia „Zabrze — Wschód" w związku z Kongresem Zjednoczeniowym. Inicjatywę tę podchwyciła cała klasa robotnicza i szerokie masy pracujące naszego kraju.

Nie można było piękniej i mocniej uwydatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu, faktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwydatnił to właśnie czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który wy zapoczątkowaliście. Jeszcze raz górnik polski wysunął się na czoło polskiego ludu pracującego w chwili historycznej współuczestnicząc swym ofiarnym wysiłkiem w budowie fundamentów nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, fundamentu socjalizmu.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej niewątpliwie przyśpieszy tempo tej przebudowy, zabezpieczy jej prawidłowy kierunek, uświetni jej wyniki szeregiem wspaniałych osiągnięć, które zmienią na lepsze dzisiejsze, niełatwe jeszcze warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Jestem szczerze uradowany, że kierownictwo waszej organizacji postanowiło umieścić mnie w liczbie swych kandydatów przy wyborze delegacji Zabrze na Kongres Zjednoczeniowy. Postaram się godnie reprezentować waszą delegację. Proszę was o przekazanie wszystkim górnikom i robotnikom Zabrza, zarówno członkom Partii, jak bezpartyjnym, serdecznych i gorących pozdrowień w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii i w moim imieniu.

Po odczytaniu listu, sala długo rozbrzmiewała okrzykami na cześć prez. Bolesława Bieruta, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Grecja — kolonią amerykańską

Należy wycofać obce wojska z tego kraju

— oświadcza dr Suchy

Podczas debaty w Zgromadzeniu Generalnym ONZ nad sprawą grecką, delegat Polski dr Suchy, polemizował z treścią sprawozdania komisji bałkańskiej. Mówca zaznaczył, że Grecja jest dziś kolonią, zarządzaną przez amerykańskich oficerów.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatniego roku przesłały do Grecji transporty broni, przedstawiające wartość **300 milionów dolarów, a 400 oficerów amerykańskich kieruje operacjami wojsk Tsaldarisa. Działalność komisji bałkańskiej i jej grup obserwacyjnych stanowi zamaskowaną formę interwencji amerykańskiej w Grecji.**

Obecnie — powiedział minister Suchy — należy szukać kompromisu, który stanowiłby podstawę porozumienia między walczącymi stronami. Wstępnym warunkiem tego jest wycofanie wojsk obcych z Grecji i położenie kresu interwencji zagranicznej.

PPR i PPS przed zjednoczeniem

wybrały przedstawicieli na Kongres

W całym kraju odbywały się w dniu wczorajszym konferencje PPR i PPS, na których wybierano delegatów obu partii na Kongres Zjednoczeniowy. W Warszawie odbyła się konferencja, którą zagaił sekr. warsz. PPR St. Zawadzki.

Wybrany jednogłośnie przewodniczącym konferencji, Z. Dworakowski, wiceprzew. Stoł. Rady Nar. proponuje Prezydium, do którego zostają jednomyślnie powołani m. inn. Berman, Spychalski, kierownicy Warszawskiego Komitetu PPR, przedstawiciel PPS, Baranowski oraz przodownicy pracy.

Referat polityczny wygłasza członek Biura Politycznego KC PPR, Berman.

Po referacie politycznym członka Biura Politycznego KC PPR, Bermana, sprawozdanie Komitetu Warszawskiego PPR złożył sekr. KW PPR, St. Zawadzki.

Mówca podkreśla na wstępie, że okres sprawozdawczy pomiędzy drugą a trzecią konferencją organizacji PPR, nacechowany był bez ustanną walką o realizację jednolitego frontu oraz jedności organizacji PPR i PPS. Zwiększyło się poczucie odpowiedzialności każdego towarzysza przed partią, zwiększyło się poczucie nierozłączności i braterstwa z międzynarodowym ruchem robotniczym i jego przodującą partią WKP (b).

Na zakończenie swego obszernego referatu sekr. KW PPR Zawadzki, oświadczył:

Pod przewodnictwem naszych władz centralnych, w oparciu o ideologię marksizmu—leninizmu, pójdziemy w szeregach Zjednoczonej Partii razem z towarzyszami z PPS do zwycięskiej walki o zbudowanie w Polsce socjalistycznego ustroju".

Sekretarz gen. CKW PPS Józef Cyrankiewicz

wybrany delegatem w Katowicach

W Katowicach podczas obrad tamtejszej organizacji PPS wybrano na delegata na Kongres Zjednoczeniowy sekr. gen. CKW PPS — Józefa Cyrankiewicza.

Delegacja węgierska opuściła Polskę

Dnia 28 bm. w godzinach wieczornych odjechała do Budapesztu delegacja węgierska, przybyła na uroczystości Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Chińskie wojska ludowe

ruszyły na Nankin

Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że najbardziej zacięte walki toczą się w rejonie Su-Sien oraz Ling-Pi. Obie te miejscowości **bronią dostępu do Nankinu.** Korespondenci podkreślają, że armia ludowa prowadzi obecnie taktykę, polegającą nie tyle na zdobywaniu miast ile na niszczeniu wojsk kuomintangowskich.

Dzienniki donoszą, że na zachód od Su-Sien wojska ludowe otoczyły armię generała kuomintangowskiego, Hu-Ang-Weja.

Zarządzona przez Czang-Kai-Szeka ewakuacja wojsk kuomintangowskich z rejonu Pekinu — napotyka na znaczne trudności z powodu braku środków komunikacyjnych.

Premier kuomintangowski Sun-Fo prowadzi w Szanghaju konferencje, mające na celu utworzenie nowego rządu.

W święto narodowe Jugosławii

W swej wieloletniej historii narody Federacji Jugosłowiańskiej przechodziły ciężkie koleje losu. Dotąd jeszcze w pamięci ludu zachowało się w formie podań, legend i pieśni, panowanie tureckie, kiedy to narody słowiańskie ulegały jego szczególnemu prześladowaniu.

Jeszcze większym jednak ciosem dla bytu narodowego Jugosłowian stała się utrata niepodległości w roku 1941. Kraj znalazł się wtedy pod okupacją wojsk Hitlera i Mussoliniego.

Ale wiara w wyzwolenie narodowe i przywrócenie niepodległości państwowej nigdy nie wygasała w masach ludowych. Wyrazem tej wiary był jugosłowiański ruch partyzancki, który nabierał stopniowo coraz większego nasilenia i zasięgu.

Ogromną podnietą tego ruchu stały się zwycięstwa Armii Czerwonej na froncie wschodnim. Zwłaszcza wspaniały sukces stalingradzki przyczynił się wydatnie do zachwiania wiary w potęgę i niezwyciężalność wroga, dodając sił walczącym partyzantom i przepajając ich ufnością w zbliżającą się klęskę niemiecką.

Dodać przy tym należy, iż w od różnieniu od stosunków polskich tego okresu, patrioci jugosłowiańscy musieli zwalczać nie tylko okupantów, ale i różnych quislingowców rodzimego chowu. Musieli więc staczać boje z oddziałami serbskimi Michajłowicza, chorwackimi — Pavelicza, słowiańskimi — Rupnika.

W miarę posuwania się Armii Czerwonej na zachód, zbliżała się godzina wyzwolenia Jugosławii. Zwycięstwo wojsk radzieckich stało się również zwycięstwem ludu jugosłowiańskiego.

Dziś przypada święto narodowe Jugosławii. W uroczystym tym dniu życzyć należy narodowi jugosłowiańskiemu pomyślnego rozwoju, odbudowy i postępu.

Wszystko to może on osiągnąć pozostając i utrzymując się w wielkim obozie państw demokracji ludowej, które zawdzięczając ścisłej współpracy ze swym wielkim sprzymierzeńcem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim uzyskały rękojmię bezpieczeństwa swego bytu narodowego oraz mogą się poszczycić wielkimi osiągnięciami w każdej dziedzinie budownictwa pokojowego.

Niestety, ludzie stojący obecnie na czele rządu jugosłowiańskiego zboczyli z drogi jedynie słusznej, prowadzącej do prawdziwego socjalizmu.

Wierzyć jednak wypada, że lud jugosłowiański nie zechce aby Jugosławia całkowicie odsunęła się od państw demokracji ludowej. Przyjdzie dzień, gdy błędy obecnych kierowników rządu zostaną naprawione...

Bratestwo zawiązane na polu wspólnej walki przeciw faszyzmowi nie może być zaprzepaszczone.

Naród grecki prowadzi walkę

przeciw reakcji popieranej przez Anglosasów

Wyszyński o zagadnieniu greckim

Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wicemin. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zreasumował wyniki debaty w sprawie greckiej.

Członkowie komisji bałkańskiej, choć korzystali z zeznań odpowiednio przygotowanych świadków nie mogli jednak zebrać dowodów, które by uzasadniały ich oskarżenia przeciwko północnym sąsiadom Grecji. Mówca zanalizował następnie „dowody", zawarte w sprawozdaniu komisji bałkańskiej, stwierdzając, że na podstawie sprawozdania tego można dojść do następujących konkluzji:

- Partyzanci greccy nie otrzymali żadnej pomocy wojskowej od północnych sąsiadów Grecji;
- siły zbrojne północnych sąsiadów Grecji nie brały żadnego udziału w greckiej wojnie domowej;
- wypadki przekraczania granicy płn. Grecji przez partyzantów greckich należy tłumaczyć górzystym charakterem płn. Grecji i trudnościami w kontrolowaniu tej granicy;
- incydenty na granicy płn. Grecji wynikają z napiętej sytuacji panującej w Grecji.

Kto orientuje się w obecnych zagadnieniach Grecji — powiedział Wyszyński — ten zdaje sobie sprawę z tego, **że walki w Grecji nie wynikły z działalności północnych sąsiadów Grecji, lecz z sytuacji wewnętrznej. Naród grecki prowadzi na terenie całej Grecji, a nie tylko w północnej części kraju, walkę przeciwko elementom reakcyjnym, popieranym przez anglo - amerykańskie siły zbrojne. Sytuacja w Grecji uległa zaostrzeniu się w rezultacie interwencji zewnętrznej w sprawy narodu greckiego.**

—ooOoo—

W obronie pokoju i wolności

radzi 10 tysięcy delegatów francuskich

W Paryżu w wielkiej sali terenów wystawowych rozpoczęła się w sobotę debata w sprawie pokoju i wolności z udziałem przeszło 10 tysięcy delegatów, przybyłych z całej Francji i z Korsyki.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. min. Yves Farge, przew. organizacji b. uczestników walki o wolność.

Kraj nasz — powiedział m. in. mówca — jest w niebezpieczeństwie, chcąc usłyszeć głos Francji zwróciliśmy się do wszystkich gmin francuskich, które przysłały nam swych najlepszych obywateli.

Wysyłając do Paryża swych delegatów, liczne ugrupowania radnych, a w wielu wypadkach całe rady miejskie, wykazały, **że nie dadzą się wciągnąć do pułapki antykomunizmu i wrogości wobec Związku Radzieckiego.**

Po przemówieniu Yves Farge, delegaci podzielili się na 5 komisji, które będą obradowały nad następującymi zagadnieniami: 1) Francja wobec problemu niemieckiego. 2) Powszechne prawa międzynarodowego. 3) Broń atomowa! 4) Obrona wolności. 5) Akcja publiczna w rzecz pokoju.

Działalność Komisji Gosp.

w strefie radzieckiej

Szef radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech marsz. Sokołowski, zarządził rozszerzenie uprawnień niemieckiej Komisji Gospodarczej **w celu usprawnienia jej działalności w dziedzinie realizacji planów gospodarczych i polepszenia warunków bytu mieszkańców.** Ilość członków Niemieckiej Komisji Gospodarczej wzrośnie z 38 do 101. Do Komisji wejdą przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych strefy radzieckiej.

Sytuacja finansowa Bizonii

pogarsza się z każdym dniem

W tych dniach przybył do Londynu dyrektor finansowy Bizonii dr Erhard. Oświadczył on na konferencji prasowej, że pragnie zapoznać się z brytyjskim systemem kontroli cen i produkcji przemysłowej, przeznaczonej wyłącznie na rynek wewnętrzny. Dr Erhard zamierza wprowadzić podobny system w Niemczech Zachodnich.

Jego zdaniem staje się to koniecz ne wobec wzrastającej tam inflacji. **Ostatnia reforma walutowa w Niemczech Zachodnich nie zdołała** — jak stwierdził dr Erhard — **uratować sytuacji gospodarczej kraju. W Niemczech Zachodnich wciąż jeszcze jest za dużo pieniędzy, a za mało towarów, aby można było mówić o opanowaniu inflacji. Sytuacja pogarsza się z dniem każdym w miarę spadku siły nabywczej marki.**

Należy przypomnieć, że brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, gen. Robertson, już dnia 17 listopada musiał przyznać, że cała sytuacja gospodarcza Niemiec Zachodnich jest zagrożona i że reforma walutowa może okazać się daremna.

Istotne cele okupacji Hajderabadu

Jak donosi z Delhi agencja Tass, dziennik „Peoples Age", zamieszcza artykuł pt.: „Hajderabad po kapitulacji Nizama", w którym oświetla istotne cele okupacji Hajderabadu przez armię hinduską.

Cele te polegały nie na wyzwoleniu ludności spod ucisku, lecz na zniszczeniu wpływów komunistów w okręgu Telingan, gdzie władza przeszła w ręce ludu.

Nizam w dalszym ciągu korzysta z władzy, by uciskać lud. Obecna administracja wojskowa Hajderabadu, składa się z przedstawicieli wyższej biurokracji, przysłanych z Hindustanu, oraz z 2 przedstawicieli Nizama. W aparacie administracyjnym, pozostawiono wszystkich głównych agentów dawnego reżimu.

Wobec robotników i chłopów zastosowano surowe represje. Postawiono poza prawem organizacje demokratyczne. Dokonano setek aresztowań. Ludność stawia jednak czynny opór tej reakcyjnej polityce. Pomimo ekspedycji karnych, na obszarze Telingan 500 wsi znajduje się jeszcze pod władzą komunistyczną.

Naprożno buduje się socjalizm w miastach

jeżeli na wsi dalej panuje kapitalizm

— stwierdza premier Węgier

Na posiedzeniu Kom. Centr. Węgierskiej Partii Pracujących, wygłosił Matias Rakosi przemówienie, w którym poruszył aktualne zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej Węgier.

Premier Rakosi stwierdził na początku, że obecny okres stoi pod znakiem dalszego potężnego wzrostu sił demokratycznych na świecie. Kraje Europy Zachodniej znajdują się na równi pochyłej, podczas gdy Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, rozwijają się, osiągając jeden sukces za drugim.

Nawiązując do planu Marshalla, mówca stwierdził, **że plan ten nie służy odbudowie Europy, lecz ekspansji politycznej, gospodarczej Stanów Zjednoczonych oraz wzmocnieniu monopolów amerykańskich.**

Następnie omówił Rakosi sytuację gospodarczą i polityczną na Węgrzech. W dziedzinie gospodarczej należy zanotować pełny sukces planowej gospodarki. Wyrazem tego jest fakt, że plan trzyletni zostanie wykonany w ciągu dwóch lat i 5 miesięcy.

Z kolei premier Rakosi omówił sytuację na wsi. Produkcja rolna Węgier — powiedział Rakosi — **opiera się na drobnej własności ziemskiej. Ten system produkcji uniemożliwia rozwój rolnictwa. Jeżeli nie zostanie zmieniony system produkcji rolnej, tj. jeżeli nie zostaną stworzone warunki dla zbudowania socjalizmu na wsi, wówczas nie tylko wzrost ogólnego poziomu życiowego ulegnie zahamowaniu, lecz dotychczasowe sukcesy demokracji węgierskiej zostaną narażone na szwank.**

„Naprożno budujemy w miastach socjalizm — powiedział Rakosi — jeżeli na wsi dalej panuje kapitalizm. Rozdrobnienie własności wsi uniemożliwi jednak wykorzystanie maszyn. Wobec tego **należy zorganizować zespołową pracę na roli.** Rakosi podkreślił, że przede wszystkim należy rozwinąć już istniejące spółdzielnie na wsi i podnieść ich poziom, a doświadczenia tych spółdzielni rozpowszechniać w całym kraju. Spółdzielnie organizować trzeba na zasadzie dobrowolności.

Następnie poruszył Rakosi zagadnienia stosunku państwa do kościoła. Podkreślił on, że demokracja węgierska zawarła porozumienie z kościołem protestanckim. **Rząd dążył** również do porozumienia z kościołem katolickim, lecz kierownicy kościoła katolickiego nie dopuścili do porozumienia. Okres pobłażliwości dla działaczy kościoła katolickiego, dla ostatniej reduty reakcji na Węgrzech — upłynął. Rozwój wydarzeń — **powiedział Rakosi — każe nam zaprowadzić porządek również na tym odcinku.**

Próba przerwania łączności telef.

między sektorami Berlina

Zastępca nacz. urzędu łączności radzieckiej admin. wojskowej w Niemczech, gen. Semenichin, wystosował do nacz. wydz. łączności amerykańskiej list, w którym stwierdza, że dnia 16 listopada br. na terenie sektora amerykańskiego **nieznani sprawcy wycięli 5 m kabla, łączącego stację telefoniczną sektora radzieckiego z centralą telefonów w sektorze amerykańskim.**

Władze amerykańskie nie wydały na czas odpowiednich zarządzeń, wobec czego łączność dało się przywrócić dopiero 19 listopada. Radziecka administracja wojskowa widzi w tym prowokacyjnym wykroczeniu chęć wyrządzenia uszczerbku interesom ludności sektora radzieckiego. Gen. Semenichin żąda, by w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki w sektorze amerykańskim.

—ooOoo—

Czyn przedkongresowy chłopów

W związku z uchwałą aktywu gospodarczo-politycznego pow. lubińskiego z dnia 5 listopada 1948 r., powiat lubiński w czasie akcji 4-dniowej zlikwidował 2500 ha odłogów.

Wykorzystano w tym celu 50.000 godzin roboczych, użyto — 2000 koni i 79 traktorów.

Powiat lubiński czcząc dzień zjednoczenia klasy robotniczej przyczynił się w ten sposób do zlikwidowania odłogów, pomnażając tym samym dochód społeczny w roku przyszłym o około 25.000.000 złotych.

W pierwszą rocznicę

utworzenia państwa Izrael

W pierwszą rocznicę uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego, odbyła się w Warszawie 28 bm. uroczysta akademia, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polska — Izrael.

Akademię zagaił prezes Tow. Przyjaźni Polska — Izrael prof. dr Jerzy Rostafiński, po czym dłuższe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Towarzystwa wicemin. Jerzy Grosicki.

Robotnicy włoscy strajkują

W zakładach Fiata w Turynie (Włochy) zakończył się 30-dniowy „strajk włoski" wobec tego, że dyrekcja, pod naciskiem robotników, przyjęła znów do pracy 7 zwolnionych uczestników strajku lipcowego.

W całych Włoszech trwa walka robotnicza przeciwko polityce redukcji i zmniejszania wytwórczości. Szczególnie stanowczo walczą robotnicy i pracownicy umysłowi koncernu „Ilva" przeciwko groźbie zwolnienia wielu swych towarzyszy.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

- Na terenie Stanów Zjednoczonych odbędzie się od 2 do 9 grudnia „Tydzień Wolnej Hiszpanii", poświęcony kampanii propagandowej na rzecz republikańskiej Hiszpanii. Kampanię tę prowadzić będzie b. wiceminister sprawiedliwości John Rogge.
- 26 bm. w Lanzbergu wykonano wyroki śmierci na 14 hitlerowcach skazanych na śmierć za znęcanie się nad więźniami w obozach koncentracyjnych i za mordowanie jeńców wojennych. Byli adiutant Kaltenbrunna, wyższy oficer SS Richard Schultze, został w ostatniej chwili wyłączony z grupy prowadzonej na stracenie, gdyż w sprawie jego ma być przeprowadzone dodatkowe dochodzenie.
- Dzienniki paryskie zamieszczają oświadczenie rzecznika Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), z którego wynika, że Force Ouvrie re otrzymała z Ameryki około 9 milionów franków na akcję rozłamową.

B-65006

Zreorganizować szkoły ćwiczeń

przy liceach pedagogicznych

Jednolity ustrój szkolny stworzył warunki każdemu dziecku przechodzenia z klasy niższej do bezpośrednio wyższej bez względu na to czy dziecko uczęszcza do szkoły w mieście czy we wsi, czy uczy się w szkole o jednym, czy o więcej nauczycielach. Zasadniczo ilość zdobytych wiadomości przez każdego ucznia w danej klasie powinna być równa, jednak życie i praktyka wykazują, że dziecko będące w szkole o jednym, dwu, czy trzech nauczycielach nie dorównuje wiadomościami dziecku z równoległej klasy szkoły o większej liczbie nauczycieli. Jest to zresztą zupełnie uzasadnione w szkołach wiejskich nauczyciel uczy równocześnie dwie klasy łączone, poświęcając na przerobienie przepisanego materiału danej klasy połowę tego czasu, który normalnie poświęca nauczyciel w szkole o większej liczbie nauczycieli. Stąd uzasadniona walka o to, aby ilość tzw. „jednoklasówek" była jak najmniejsza, a wzrastała liczba szkół o większej ilości nauczycieli.

Mimo wszystko nie uniknie się tego, aby w szkole wiejskiej nie było klas łączonych, które w konsekwencji zmuszają nauczyciela do przerabiania przepisanego materiału naukowego w czasie o połowę krótszym. Stwarza to oczywiście krzywdzące warunki pracy dla dziecka i nauczyciela wiejskiego, co przejawia się w nagminnym zresztą unikaniu wsi przez nauczycieli młodych. — Młody nauczyciel, nawet kwalifikowany, idąc na wieś staje wobec problemów szkolnych nowych i trudnych, które go bardzo często zniechęcają i załamują, w najlepszym razie zmuszają do szukania własnych dróg, które by pozwoliły mu podołać podjętemu zadaniu.

Licea pedagogiczne opierając praktykę na szkole ćwiczeń, w której nie ma klas łączonych, nie dają mu żadnego prawie przygotowania w tym kierunku, przeciwnie przygotowują go do takiej pracy z którą nigdy nie zetknie się w szkole wiejskiej.

Zapytuję — jaki zakład kształcenia nauczycieli przygotowuje kandydatów do pracy w szkole wiejskiej, gdzie powszechnie prowadzi się naukę w klasach łączonych? W jakim zakładzie kształcenia nauczycieli przepracowuje się teoretycznie i praktycznie metodę pracy w klasach łączonych, przecież **należałoby przygotować nauczycieli do pracy w takich szkołach jakich mamy przewagę** (szkoły o jednym, dwóch, trzech, czterech i pięciu nauczycielach).

Głęboka znajomość zagadnienia i metod pracy przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu szkół wiejskich, nadto skieruje więcej niż dotychczas nauczycieli młodych do pracy na wsi. Tłumaczenie, że licea pedagogiczne dlatego mają szkoły ćwiczeń bez klas łączonych, ponieważ praca w takiej szkole jest znacznie prostsza i łatwiejsza, nie wytrzymuje żadnej krytyki, przeciwnie pracę prostszą i łatwiejszą podejmie kandydat bez trudności mając odpowiednie przygotowanie do pracy w klasach łączonych, czyli takiej jaka go przeważnie czeka.

Szkoły ćwiczeń przy Państwowych Liceach Pedagogicznych winny być szkołami o dwu względnie trzech nauczycielach, realizujące program 5 względnie 6 klas szkoły podstawowej, których poziom winien dorównywać poziomowi normalnych klas szkoły podstawowej. W ten sposób bezwzględnie podniesiemy a może nawet stworzymy nową bardziej doskonałą metodę pracy w szkole wiejskiej, która podniesie jej poziom — nastawi kandydatów nauczycielskich bezpośrednio na pracę na wsi, poniesie również poczucie własnej wartości tych nauczycieli, którzy dziś pracują na wsi metodami wypracowanymi przez siebie samych.

Czesław Szumilak

PLAN UPRAWY BURAKA CUKROWEGO

w roku 1949|50

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził umowę plantacyjną na uprawę buraków cukrowych.

Nowa umowa przewiduje utrzymanie zapłaty za burak cukrowy na poziomie dotychczasowym. Zatem plantator otrzyma za 100 kg odstawionych buraków 3,4 kg cukru, a przy przekroczeniu zbioru z 1 ha określonego umową dostaje premię w wysokości 0,3 kg, czyli łącznie 3,7 kg białego cukru.

Ponadto plantator otrzyma bezpłatnie za każde 100 kg buraków 45 kg wytłoków prasowanych o zawartości co najmniej 10 proc. suchej masy lub wysłodki suszone w ilości 1 kg za 12 kg wysłodków prasowanych.

Ilość nasion wydawanych plantatorom przez cukrownie wyniesie 22 kg w stosunku na 1 ha, zamiast stosowanej dotąd normy 18 kg. Zwiększenie ilości wysiewu zapewni równiejsze wschody, ułatwi przerywkę i przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia plonów.

Za dostawę buraków do cukrowni — otrzymuje plantator 4,5 zł od kwintalo-kilometra i 3 zł przy odwózce do punktu zsypu.

Przy podpisaniu umowy otrzymuje plantator pierwszą ratę zaliczki w wysokości 0,3 kg cukru od każdych zakontraktowanych 100 kg buraków. Druga rata zaliczki płatna po przerywce i oczyszczeniu plantacji wynosi dalsze 0,8 kg cukru. Ponadto plantatorzy otrzymują na warunkach bezprocentowego kredytu nawozy sztuczne, niezbędne do zasilenia plantacji.

Plan państwowy przewiduje na rok 1949/50 obsiew 233.000 ha, a więc o 10.000 ha więcej w porównaniu z obsiewem roku 1948/49.

Utrzymanie ceny buraka cukrowego na dotychczasowym poziomie pozwala rolnikom na przeprowadzenie długofalowej kalkulacji.

Burak cukrowy jest nie tylko rośliną przemysłową. Dostarcza on wysłodków i liści, które stanowią cenną karmę, szczególnie ważną dla gospodarstw drobnych i średnich, wykazujących mocniejszą obsadę inwentarza, a odczuwających dość często niedostatek paszy. Spodziewać się więc należy, że udział tych gospodarstw w plantacji buraka cukrowego, wynoszący obecnie 71 proc., wzrośnie w roku następnym, zwłaszcza, że warunki nowej umowy są dla plantatora korzystne.

Opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, można przypuszczać, że plan państwowy zostanie nie tylko wykonany w 100 proc, lecz przekroczony.

Wybory do ZSCh zmobilizowały całą wieś

(Dokończenie ze strony 1).

woj. pomorskim), ale ten, **kto żyje i bogaci się z wyzysku pracy innych.** O tym należy mówić ciągle i wytrwale, by błędy nie dopuszczenia do władz ZSCh chłopów średniorolnych nie powtarzały się w wyborach do Zarządów Gminnych i Powiatowych.

— W obliczu jakich zadań staną nowowybrane zarządy kół gromadzkich?

Koło gromadzkie, to najważniejsze ogniwo w Zw. Sam. Chł. Jego zadaniem jest bezpośrednia praca nad podniesieniem poziomu materialnego i kulturalnego wsi. Koła gromadzkie, których zarządy były opanowane przez kapitalistów wiejskich były fikcją. Zarządy takie nie pozwalały nieraz na rozwinięcie pracy koła, które służyłoby większości wsi. **Bywały wypadki, że bogacze z zarządów nie zbierali całymi miesiącami członków koła, bo nie chcieli kontroli. Występowali też przeciwko dążeniom chłopów do współzawodnictwa,** bo nie chcieli by chłopi zbiorowym wysiłkiem budowali swą zamożność, a tym samym uniezależniali się od wyzyskiwacza wiejskiego.

Nowy zarząd, reprezentujący interesy wsi i jej potrzeby, wie, że na pierwszym planie pracy należy postawić **zagadnienie produkcji, walkę o dalsze zwiększenie zbiorów, zlikwidowanie odłogów, całkowite zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.** Zadania te będą zrealizowane jeżeli:

a) traktorami i siewnikami ośrodka maszynowego będzie się siać i orać po uczciwej cenie w gospodarstwach mało- i średniorolnych;

b) na czas będzie zamówiona, sprowadzona i rozprowadzona przez spółdzielnie wśród mało- i średniorolnych odpowiednia ilość nawozów sztucznych;

c) zrzeszenia branżowe zatracą elitarny charakter i staną się masową organizacją hodowców i producentów, tzn. jeżeli producenci nasion selekcyjnych i PZHR dostarczą za pośrednictwem spółdzielni wysokogatunkowe ziarno siewne, na czas dla mało- i średniorolnego chłopa i jeżeli zrzeszenia hodowców i producentów bydła po porozumieniu ze spółdzielniami mleczarskimi obejmą akcję poradnictwa żywieniowego nie kilkanaście tysięcy krów najzamożniejszych gospodarzy, ale większość krów na wsi;

d) kredyty przeznaczone dla wsi nie pójdą do kieszeni kapitalistów i spekulantów, ale przyczynią się do zwiększenia inwestycji dotąd zaniedbanych gospodarstw rolnych.

— A jak w planach kół gromadzkich przedstawiają się prace, zmierzające do poziomu kulturalno - oświatowego wsi?

— Do obowiązków koła gromadzkiego należy prowadzenie pracy kulturalno - oświatowej, zorganizowanie świetlicy i opieka nad nią. Świetlice trzeba ożywić właściwą treścią. Chcemy, żeby one były **dźwignią oświatową i kulturalną, żeby były szkołą polityczną, społeczną i wychowania estetycznego.** Mówimy wyraźnie, że chcemy w świetlicach uświadamiać politycznie, gdyż wszelka apolityczność oświaty, kultury i sztuki ma na celu oderwanie mas od przemian zaszłych i zachodzących w Polsce, przemian prowadzących ku socjalizmowi.

Ta rzekoma apolityczność, to nic innego, jak przemycanie świadome lub nieświadome, polityki płynącej z wrogiej masom pracującym ideologii. Nauka, kultura i sztuka zawsze służyły określonym klasom społecznym, — my chcemy, by nasza kultura służyła masom pracującym miast i wsi, by była współpracą celu, do jakiego dążą robotnicy i chłopi — socjalizmu.

Czeskie traktory dla Polski

Techniczna Obsługa Rolnictwa dostanie z Czechosłowacji **kilka transportów po 800 sztuk traktorów** każdy, a w przyszłości **zostanie uruchomiona** na Ziemiach Odzyskanych fabryka czeskich traktorów „Zator".

W tej chwili bawi w Polsce ekipa czeskich monterów, specjalistów budowy traktorów, którzy badają i naprawiają uszkodzenia traktorów systemu „Zator".

Zreperują oni niebawem traktory PNZ, a akcja ta obejmie również traktory w ośrodkach maszynowych i w prywatnych gospodarstwach chłopskich. (x)

Czas zlikwidować ducha średniowiecza

27 bm. odbyła się w Warszawie konferencja 100 delegatów kół Związku Młodzieży Polskiej — uczniów szkół prywatnych, będących własnością zakonów i organizacji religijnych.

Na konferencję przybyli: wiceminister oświaty — Wilhelm Garncarczyk, dyr. dep. szkół ogólnokształcących — Grabowski, przedstawiciel „SP" — mjr. Jakubowski i Zw. Harc. Pol. — Kościński oraz zaproszeni goście.

Referat ideowo-polityczny, naświetlający linie rozwoju i rolę Zw. Młodz. Pol. w walce o sprawiedliwość społeczną wygłosił wiceprezes ZMP Ozga-Michalski.

Podkreślił on znaczenie zjazdu, w chwili kiedy pierwsze pokolenie zjednoczonej młodzieży chłopskiej, robotniczej i inteligencji pracującej wstąpiło na nową drogę marszu ku lepszej przyszłości — ku socjalizmowi.

Myśl zjednoczenia młodzieży dopiero teraz można było wprowadzić w życie bo dawniej siły wsteczne rozbijały radykalnie myślącą młodzież, aby nie mogła skupić się pod jednym znakiem. Metod tych jednak nie zaniechano. Dziś jeszcze próbują dzielić młodzież, odgradzać ją od siebie murem. Świadczy o tym fakt, jaki miał miejsce w gimn. Św. Stanisława Kostki w Kielcach.

Kier. Wydz. Szkol. ZMP — Lubelczyk mówił o ustaleniu planu pracy w szkołach.

Wszyscy delegaci żądali, między innymi, jak najszybszego upaństwowienia szkół prywatnych pozostających pod wpływami kleru, przytaczając dowody średniowiecznych zgoła metod, praktykowanych w tych szkołach w stosunku do młodzieży, niezależnie od tępienia wszelkich objawów krytycznego rozumowania młodzieży w odniesieniu do podsuwanych jej reakcyjnych i antyspołecznych sugestyj.

Związek Młodzieży Polskiej jest pod opieką nie tylko ministerstwa, ale i całego narodu.

Związek ten musi mieć koła w każdej szkole.

Dyskusję podsumował ob. Stasiak. Na zakończenie uchwalono rezolucję. (jnk)

RADIO

ŚRODA, 1 GRUDNIA

5.10 Sygn. czasu. 5.20 Muz. 6.00 Gimn. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.00 Por. gosp. dom. 8.55 Gazetka. 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica radiowa. 11.40 „O zjednoczeniu partii robotniczych" pog. 12.00 Wiad. połudn. 12.20 Muz. 12.30 Konc. dla szkół. 15.25 Inform. 15.30 Zwiedzamy z malarzem świat. 15.50 Muz. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Muz słowiańska. 17.20 „Śląsk pracuje i śpiewa". 17.45 Pog. naukowa. 17.50 „Nadciśnienie tętnicze" — pog. 18.00 Pieśni. 18.15 Muz. Rossiniego. 18.45 „Uliczka klasztorna". 18.47 Aud. literacka. 19.00 Aud. dla wojska. 19.25 Piosenki Fogga. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dzien. wiecz. 21.00 Aud. chopinowska. 21.30 O podręcznikach rzemieślniczych. 21.40 Rec. konkursowe. 22.00 Ork. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz.

NASI CZYTELNICY piszą

WYGODNY DUSZPASTERZ

Zdarzają się różne wypadki, mniej lub więcej godne uwagi, ale taki, jaki miał miejsce w Szczutowie, pow. Rypin, nadaje się do podania ogółowi do wiadomości. W miejscowym kościołku i plebanii rezydował ks. proboszcz Matorny, kiepsko się czując pośród miejscowej biedoty wiejskiej, utrzymującej się ze zbierania grzybów i łowienia ryb w pobliskim jeziorze. Zapragnął więc przenieść się w lepsze okolice. Miejsce wynalazł w sąsiednim powiecie, o dobrej glebie i większych gospodarstwach. Parafianie chętnie powitali nowego pasterza, ponieważ od roku byli bez księdza. Interes został załatwiony, ks. Matorny rozpoczął przeprowadzkę. Zaczął od tego, że nakazał sobie z nowej parafii 60 podwód do przewiezienia swego dobytku. Podwodziarze zbierali gałązki, słomę, żyto, łęciny, stare beczki itp. i wiezli je do nowej siedziby do Kurowa, oddalonej o 25 klm. Jest to dobra wola parafian, że przyjechali w takiej liczbie, ale czy ksiądz się zastanowił jaką szkodę wyrządził tym gospodarzom. Przecież to działo się w pierwszych dniach października, w okresie najintensywniejszej pracy na roli. Czy przeliczenie tych 60 dni parokonnych opłacało się na przewiezienie rupieci? Czy w to miejsce nie można by zaorać 25 ha ugorów lub pomóc biedniejszym sąsiadom w parafii przy obróbce ziemi. Te myśli ks. Matornemu nie przeszły przez głowę, tylko wygodne rozkazanie godne minionej epoki, gdy te na skinienie takiego, czy innego pasterza „owieczki czy barany" leciały bezmyślnie wykonać życzenie księdza. Starczyłoby 5 — 8 podwód, ale co to obchodzi osobę duchowną! Wychodzi z założenia, że „Pan każe, sługa musi". A sługi rzeczywiście klęły po cichu i jechały z rupieciami w chmurny, deszczowy, październikowy dzień.

A. M.

z powiatu rypińskiego

(Nazwisko i adres autora znane jest redakcji).

SPORT

Budapeszt — Warszawa 10:6

Międzynarodowy mecz bokserski **Budapeszt — Warszawa** rozegrany w Warszawie w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stos. 10:6. Drużyna polska wystąpiła **w osłabionym składzie** — zamiast **Szymury** walczył **Rudzki z Gdańska, a zamiast Sznajdra, Stysiał** z Krakowa. Poza tym chorego **Bazarnika zastąpił Czortek.**

Drużyna Budapesztu, była właściwie reprezentacją Węgier. Goście pokazali boks na dobrym poziomie, **choć nie wszyscy walczyli czysto. Mieli** oni tendencje do **bicia w tył głowy,** co nie bardzo się publiczności podobało. Wynik powinien właściwie brzmieć 9:7, gdyż **Czortek** został wyraźnie **skrzywdzony w walce z Farkasem.**

Punktem kulminacyjnym meczu było spotkanie **Papp — Kolczyński,** które opisujemy na innym miejscu. W każdym razie obaj przeciwnicy mieli okazję wygrania przez k. o. Publiczność szalała. Gdyby udało się to Kolczyńskiemu, byłoby to największą sensacją sportową tego roku. Kolczyński walczył b. ambitnie, i dobrze wytrzymał kondycyjnie, doprowadzając Pappa w ostatniej rundzie do stanu zamroczenia i kompletnego wyczerpania.

W drużynie węgierskiej najlepiej wypadli **Bednai i Marton,** u Polaków **Grzywocz i Rodak.**

Wyniki walk:

W. musza **Bednai (B) zwyciężył na** punkty **Kasperczaka** (W) mając przewagę we wszystkich trzech starciach. Polak dużo atakował ale chaotycznie.

W. **kogucia: Grzywocz** (W) wysoko wypunktował walczącego odwrotnej pozycji **Borsodi** (B). Polak cały czas przeważał, szczególnie w ostatniej rundzie.

W. piórkowa: **Farkas** (B) zremisował z **Czortkiem** (W). Czortek był bezwzględnie lepszy i należało mu się zwycięstwo. Farkas walczył nie czysto i b. często przetrzymywał, na co zupełnie nie reagował węgierski sędzia ringowy Ermler, który naraził tym sobie całą publiczność. Farkasowi należały się conajmniej 2 ostrzeżenia. Tymczasem sędzia zwracał uwagę, ale... Czortkowi! To już były naprawdę kpiny.

W. lekka: **Rodak** (W) wygrał na punkty z **Budaiem** (B). Polak zdobył w III rundzie zdecydowaną przewagę i zamroczył przeciwnika. Budai w tym starciu był do 3 na deskach. Nokaut wisiał już w powietrzu.

W. półśrednia: **Marton** (B) wysoko pokonał **Stysiaka** (W). Młody Stysiak jest jeszcze mało rutynowany. Dwie pierwsze rundy przegrał wysoko, dopiero w III przeszedł do ataku. Stysiał wykazał wielką odporność na ciosy.

W. średnia: **Papp** (B) wypunktował **Kolczyńskiego** (W). Walkę taką ogląda się raz na 10 lat, nic też dziwnego, że rozpaliła ona widownię do białości. Z początku zapowiadało się na katastrofę. Papp pierwszy trafił błyskawicznym sierpem Kolczyńskiego, który upadł na deski. Natychmiast się jednak poderwał, lecz po nowym ciosie znów upadł. I tak było 6 razy! Kolczyński z trudem tę rundę przetrwał. W drugiej było już lepiej. Po jednym z ciosów Polaka Papp ląduje na chwilę na deskach, lecz pod koniec to samo dzieje się z „Kolką", który znów kończy rundę wyczerpany. W III rundzie sytuacja się zmienia. **Kolczyński przechodzi do fantastycznego ataku.** Publiczność zamiera a za chwilę odzywa się ryk. Dosłownie — to już nie był krzyk, ale ryk 4 tysięcy widzów. Kolczyński wali teraz serie. Papp słabnie coraz bardziej i opiera się o liny, co ratuje go przed przewróceniem się po ciosach. Teraz „Kolka" wali jak w bęben. Publiczność powstała z miejsc i dosłownie szaleje. Papp się już nie broni — jest zupełnie bezradny i kończy walkę na pół przytomny — prawie całkowicie wykończony. Niewątpliwie jeszcze 20 sekund i Kolczyński — pomimo, iż sam był poprzednio 7 razy na deskach — wygrałby z mistrzem olimpijskim przez k. o. Po skończeniu walki rozentuzjazmowana publiczność nie czekając na wynik, śpiewa na cześć Kolczyńskiego „Sto lat".

W. półciężka: **Kapocsci** (B) wygrał przez poddanie się **Rudzkiego** (W) w III starciu. Rudzki ma silny cios ale niewiele jeszcze umie. Poddał się po trzecim kolejnym ciosie w żołądek.

W. ciężka: **Bene III** zremisował z **Klimeckim.** Walka na ogół wyrównana. Bene otrzymał ostrzeżenie za bicie w kark.

Rozgrywki zakończono mistrza jeszcze nie ma

Tarnovia, Garbarnia, Rymer i Widzew

spadają do II-ej ligi

Ostatnią w tym sezonie piłkarską niedzielę ligową mamy już poza sobą. Tej niedzieli dopiero wyjaśniło się kto spada z ligi: **Widzew, Rymer, Garbarnia i Tarnovia.** Sprawa mistrza nie została jednak jeszcze wyjaśniona, gdyż obaj rywale — Wisła i Cracovia wygrali swoje mecze i mają w dalszym ciągu równą ilość punktów. O tytule zadecyduje więc dodatkowe spotkanie między tymi drużynami.

RYMER — WISŁA 1:2 (0:1)

Ostatni mecz nie miał już dla rybniczan wielkiego znaczenia, pomimo to jednak zagrali oni b. ambitnie. Przez cały czas lekką przewagę miał Rymer, jednak atak jego nie potrafił tego wyzyskać.

CRACOVIA — GARBARNIA 2:0(1:0)

Wynik nie jest sprawiedliwy, gdyż gra była zupełnie wyrównana. O definitywnym wyniku zaważyła jedna samobójcza bramka. Z powodu tej przegranej Garbarnia spada z ligi.

POLONIA (B) — TARNOVIA 1:0

Losy Tarnovii przesądziły się w Bytomiu już w 10 min. gry. Jako całość Polonia była lepsza i na zwycięstwo zasłużyła.

W Tarnovii zawiódł atak. Spotkanie stało na niskim poziomie i było typową walką o punkty.

ZZK — ŁKS 1:3 (1:2)

Mecz podobny jak w Bytomiu. Typowa walka o punkty, wskutek czego gra była brutalna. Niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo ŁKS, który uratował się tym samym od spadku z ligi.

WIDZEW — WARTA 0:3 (0:2)

Zasłużone zwycięstwo zagrożonych spadkiem gości. Widzew po ostatnich dobrych meczach zagrał słabo. Warta zaś odwrotnie — b. dobrze i ambitnie.

POLONIA (W) — AKS 4:1 (1:1)

Polonia po ładnej grze pokonała na własnym boisku AKS w stos. 4:1. Szczególnie dobrze grał tym razem atak warszawiaków prowadzony przez **Świcarza.** AKS jako całość był lepszy w polu, atak jednak nie potrafił wyzyskać sytuacji podbramkowych. Polonia nie miała właściwie słabych linii.

Bramki zdobyli dla Polonii: Świcarz 2, Ochmański i Jaźnicki 1, dla AKS zastępujący Spodzieję Boryczka.

RUCH — LEGIA 3:3 (1:1)

Spotkanie decydujące o trzecim miejscu zakończyło się zasłużonym wynikiem remisowym. Ruch pomimo osłabionego składu, zagrał lepiej aniżeli ostatnio. Jeszcze na 15 minut przed końcem prowadziła Legia 3:1. Zryw Ruchu przyniósł mu wyrównanie.

Ostatecznie tegoroczna tabela wygląda następująco: (na pierwszym miejscu może zajść zmiana):

1. Wisła	26	38	86:34
2. Cracovia	26	38	61:26
3. Ruch	26	30	71:40
4. Legia	26	30	55:46
5. AKS	26	29	50:49
6. ZZK	26	26	46:49
7. Polonia (W)	26	26	45:48
8. ŁKS	26	24	60:64
9. Warta	26	24	51:56
10. Polonia (B)	26	23	48:55
11. Tarnovia	26	22	42:48
12. Garbarnia	26	22	38:52
13. Rymer	26	19	45:64
14. Widzew	26	13	31:99

Ostatnie cztery drużyny spadają z ligi.

Przegrywamy w gimnastyce

Węgry — Polska 342,7:324,3

W pierwszych po wojnie międzynarodowych zawodach gimnastycznych, Węgry pokonały Polskę w stosunku 342,70 : 324,30. Gimnastycy węgierscy wykazali niezwykle wysoki poziom, szczególnie w ćwiczeniach wolnych, w których zwłaszcza Pataki i Magyarosi zaimponowali doskonałą płynnością i rytmiką ruchów. Pataki otrzymał za te ćwiczenia najwyższą notę — 10 pkt., a Magyarosi, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego otrzymał tylko o 0,2 pkt. mniej. We wszystkich konkurencjach gimnastycy węgierscy zajęli większość czołowych miejsc.

Węgrzy znacznie przewyższali Polaków czego dowodem jest fakt, że najlepszy z zawodników polskich Paweł Gaca uplasował się dopiero na ósmym miejscu z 55,75 punktami.

Pierwsze trzy miejsca przypadły medalistom olimpijskim **Patokiemu** 58,15, **Baranyalemu** 57,50 i **dr Satho** 57,25.

Liga koszykowa

Rozgrywki ligi koszykowej tym razem toczyły się tylko w Poznaniu i Krakowie. W Poznaniu warszawski AZS doznał dwóch nieznacznych porażek, przegrywając dopiero po zaciętej walce. W pierwszym meczu uległ on Warcie 23:27 (8:8), w drugim zaś ZZK 34:40 (20:18).

W Krakowie gościła drużyna Zgody (Świętochłowice). Krakowianie nie byli zbyt gościnni, gdyż nie dali jej ani razu wygrać. Pierwszy mecz wygrał AZS (Kraków) w stos.: 36:25 (15:15), drugi zaś Wisła 33:29 (16:11).

Józef Morton 15

KULAWIEC

OPOWIADANIE

— Uspokójcie je — wołała wściekle do ojca. — Chociąż to moje dzieci, ale...

Nie kończyła. Ale jakże ich nie nawidziła! Nie mogła zapomnieć, że one, one...

Dlaczego Pan Bóg ukarał ją tymi dziećmi?

Karol siada na łóżku. Wyciąga ręce do dzieci, głaszcze je, tuli, i nie wiadomo kiedy oboje naraz zasypiają. Karol się podnosi i patrzy z wyrzutem na córkę.

— Dał ci Pan Bóg dzieci, aleś ich nie godna. Kraków ci ciągiem w głowie, panskie życie...

— Chciałabym wrócić... tam — wyrzekła naraz nieśmiało, prosząco.

Karol poderwał gwałtownie głowę i popatrzył ostro na Martę.

— A dzieci? A dzieci? — powtórzył głośniej i od razu uświadomił sobie, że dzieci to dla niej nic.

Jest dla nich co prawda matką, ale poza samym urodzeniem co je z nią łączy?

Czy dała im chociaż jeden dzień życia swoją macierzyńską tkliwością, przytuliła je kiedykolwiek do swojej piersi, uciszając je w głodzie, chorobie, lub w prostym, serdecznym umiłowaniu?

Niepotrzebnie więc zapytał, jak będzie z dziećmi. I pokiwał smutno głową.

— Nic mi nie odpowiadasz, bo cóż dla ciebie dzieci, co ojciec... Myślisz o sobie. To i wracaj sobie, wyjeżdżaj. Widzę, że już ci lepiej, już nie jesteś taka zmizerowana. Jakie było jedzenie, to było, ale poprawiłaś się na nim... — powtórzył ciszej — Poprawiłaś się na nim — i więcej ani słowa.

Po paru chwilach zabrał się do odejścia. Wracał do swojej stajni jak zaczadzony goryczą i smutkiem.

Od pierwszego dnia powrotu Marty wiedział, że ona odjedzie. Chwilami tylko łudził się, że zostanie już u niego i razem z nim będzie pracować, dbać o dzieci, może i zamąż tutaj wyjdzie... Te chwile jednak były krótkie, przelotne, a teraz wcale się one nie liczą. Marta naprawdę odchodzi.

Dlaczego?

Chce żyć inaczej.

Tak, Karol też chciał żyć inaczej. Kiedy był jeszcze kawalerem, roił sny o pracy w fabryce, na całe tygodnie uciekał z domu, chodząc od miasta do miasta w poszukiwaniu pracy. Potem wracał jak zbity pies, w końcu położył krzyż na marzeniach. Pozostał, gdzie się urodził.

Dzisiaj próbuje tego samego córka. Ale nie udało sie jej raz, to nie uda się i po raz drugi, to pewne, najpewniejsze. Dziewucha ze wsi, prosta, nie szkolona, prawie jej tylko na dziewkę służebną, no, jeszcze na coś, ale żeby ożenił się kto miastowy z taką, śmiechy, prawdziwe śmiechy, bo po co by to robił?

Dlaczego? Małoż to ma lepszych od niej? Miastowych? Ale Marcie wiecznie się zdaje, że będzie tak, jak ona chce. On też chciał... i naraz rożżalił się serdecznie nad jej losem i nad losem własnym. Zaczął mówić, jakby miał przed sobą córkę:

— Taka nasza dola, dziewucho. Komu miasta i używania, a komu bieda, wieczne zgryzoty. Chyba, żeby inny czas nadszedł i poprzemieniał to wszystko, ale czy to możebne, żeby taki czas, dobry dla biedaków, nadszedł kiedy? Czy to możebne? Od początku świata było tak, że byli tacy jak ja, i tacy jak ona, niby ta Prażuchowa, po koniec świata chyba już tak będzie. To już taki układ, z woli Boga musi chyba, bo jakże by inaczej?

Tak wrócił do siebie do stajni, gdzie miał legowisko, pociemku się rozebrał i okrył się starą, dziurawą derką. Ale nie mógł czegoś zasnąć. Przewracał się długo w noc, miętosząc pod sobą ubogą garść słomy, obciągniętą połataną płachtą, na koniec usiadł na posłaniu. Konie chrobotały cicho uzdami, chrapiąc przejmująco przez sen. Karol powiedział do siebie:

— Dlaczego ja jej bronię tego wyjazdu? Czy mi do czego potrzebna? A dzieciom? Były mniejsze i obeszło się bez matki, to obejdzie się i dzisiaj. Są już spore, na upartego to mogły by i za bydłem pójść, a ona niech jedzie, niech próbuje. Ojcem-em jej, a nie obcym człowiekiem, to i nie mogę jej wzbraniać. Nie mogę!... Ułomnym jeszcze nie jestem, to i zapracuję i na siebie i na dzieci...

Późno w noc zasnął.

IX.

Dawno minął czas, kiedy Karol dostawał od Prażuchowej trzy razy dziennie jeść, a za każdym razem wielkie, kopiate miski, Nastał okres coraz bardziej skąpego wydzielania mu porcji, wreszcie podawano mu tylko tyle, że choćby wszystko zjadł, to jeszcze byłby głodny. Mimo to w dalszym ciągu każdego wieczora Karol wymykał się do domu, a nigdy z próżnymi rękoma. Przynosił to garść ziemniaków, kapusty, kromkę chleba, to wreszcie garnuszek jakiej zupy. Z uroczystą, podniosłą radością stawiał tę zupę na stole, i ponieważ po kieszeniach jego już bobrowały dzieci, sięgał do zanadrza. Tutaj zazwyczaj przechowywał chleb, a często gęsto nieobgryzione należycie kości, lub kawałki mięsa wielkości młodego wróbla. W trakcie, kiedy teraz wykładał to wszystko na stół, śmiał się do dzieci, potem tulił je do siebie, udawał dużego, rozkapryszonego dzieciaka, w końcu brał wnuczki na plecy i obnosił je po całej izbie. (D. c. n.)

Druk. NKW SL, W-wa, Skolimowska.